

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codzieli zrana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy wyjątkowo 8 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1. —
Telefon 4 61 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., za
tekstem 10/mk., w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk. za
wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wyraz. Poszukującym
pracy po 2 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą
się o 20% drożej.
Prenumerata z odnośnikiem do domu i przes. poczt. wynosi
150 mk. mies. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.



REDAKCJA: Rynek Kościuszki № 1

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11 do 1 popł.
i od 5 do 7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

„Milionówka”

Warszawa, 21.5 (E.E.)
W dzisiejszym ciągnięciu miljo-
nówki wygrał numer 0,515,656.

Kredyt na odbudowę kraju

Warszawa, 21.5 (E. E.)
„Przegląd Wieczorny” donosi, że
Rada Ministrów uchwaliła kredyt na
odbudowę kraju w wysokości 12
miliardów marek polskich.

Plenarne posiedzenie komisji polsko-rumuńskiej.

Warszawa, 21.5 (E.E.)
Dzisiaj o godzinie 11-tej rano roz-
poczęło się posiedzenie plenarne
Komisji polsko-rumuńskiej. Wytonio-
ne podkomisje dla spraw transpor-
towo-handlowych, terytorjalnej i ko-
munikacyjnej.

Poświęcenie i otwarcie nowego dworca w Warszawie.

Warszawa, 21.5. (E.E.)
Dzisiaj o godz. 6 wiecz. odbyło się
poświęcenie nowego tymczasowego
dworca centralnego dla pociągów
odchodzących. Od jutra wszystkie
pociągi odchodzące będą z nowego
dworca.

Ameryka a rozwiązanie sprawy górnosląskiej.

Warszawa, 21.5. (E.E.)
Według informacji „Danziger Zei-
tung” prezydent Harding pozostaje
zasadniczo na stanowisku, że Stany
Zjednoczone są zainteresowane
sprawą rozwiązania sprawy górnos-
ląskiej. Ambasador amerykański w
Londynie powiedział, iż otrzymał od
swego rządu polecenie wzięcia udziału
w posiedzeniu Rady Najwyższej
przy rozwiązaniu sprawy górnosła-
skiej.

Bezpodstawność doniesień dzienników niemieckich.

Londyn 21.5 (Pat)
Reuter oświadcza, że bezpod-
stawną jest wiadomość podana przez
prasę niemiecką, jakoby 2 pułki
okupacyjnej armii angielskiej otrzy-
mały rozkaz adania się na Górny
Śląsk. Telegramy otrzymane w Lon-
dynie wskazują, że obecność tych
wojsk nie była nawet potrzebna,
gdyż dzięki bardzo korzystnym
wpływom Komisji Międzysojuszni-
czej obawy starć między nierega-
larnymi oddziałami niemieckimi a
powstańcami nie sprawdziły się.

Powitanie wojsk powracających z frontu.

Warszawa, 21.5 (Pat).
Jutro odbędzie się uroczyste po-
witanie wojsk powracających z
frontu.



egzystuje od 1875 r.
POLECA WYROBY SWOJE:
MYDŁO do prania ze znaną marką „Rewolwer”
PROSZEK i „MYDŁOIN” do prania ze znaną marką „Rewolwer”
SWIECE w najlepszym gatunku 1975
Dla kooperatyw, stowarzyszeń, Kółek Rolni-
czych specjalny rabat.

POSZUKIWANI SĄ PRZEDSTAWICIELE

Sprawa dymisji ks. Sapięhy.

Warszawa, 21.5 (Tel. od wł. kor.)
W przesileniu na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie
zaszła dotąd zmiana. Naskatek sprzeciwu Nar. Zjedn. Lud. nie przy-
szło do powierzenia funkcji p. Dąbskiemu. Ks. Sapięha wniósł dymisję
we czwartek 19-go, a ponieważ ta dymisja nie została dotychczas za-
łatwiona, — ks. Sapięha pozostał na urzędzie dla sprawowania funkcji
bieżących, — przeto od czwartka 19 b. m. ministerstwo spraw zagra-
nicznych faktycznie niema kierownictwa politycznie odpowiedzialnego.
Z uwagi na doniosłość spraw rozgrywających się obecnie na arenie
międzynarodowej, taki stan rzeczy nie da się utrzymać dłużej, dlatego
prawdopodobną staje się zapowiedź, że we wtorek 24 b. m. wybuchnie
jawne przesilenie gabinetowe. Przedtem w poniedziałek odbędzie się
posiedzenie zarządu P. S. L. dla rozważenia sytuacji wewnętrznej, być
może iż na zarządzie zapadną uchwały dotyczące dalszego zachowania
się politycznego stronnictwa.

Konferencje polsko-litewskie.

Warszawa, 21.5. (Tel. kor. wł.)
Delegat rządu polskiego w rokowaniach polsko-litewskich p. Łaka-
siewicz przyjeżdża jutro do Warszawy z raportem o przebiegu dotych-
czasowych rokowań.

Prześladowanie społeczeń- stwa polskiego.

Warszawa 21.5. (Kor. wł.)
Z Rygi donoszą o wzmagających się prześladowaniach szkolnic-
twa polskiego na Inflantach Polskich. Na odbytym w dnia 10 maja ze-
brania powiatowego zarządu szkolnego w Dynaburga na które zapro-
szono nauczycieli i przedstawicieli gmin postanowiono zam-
knąć wszystkie istniejące w powiecie szkoły polskie, oprócz szkoły w
mieście Krastowin. Decydującym motywem jest rzekoma polonizacja
białorasinów.

Szkola w Birzach miała 80 dzieci, szkoła w Nipaliszkach — 100
dzieci.

Sprawa p. Piltza nierozstrzygnięta.

Warszawa 21.5. (Kor. wł.)
Akt dotyczący dymisji podsekretarza stanu Piltza nie został do-
tychczas aprobowany przez rządzącego ministra spraw zagranicznych.
Ks. Sapięha nie zgadza się na udzielenie p. Piltzowi dymisji w znanych
okolicznościach (żądanie rządu włoskiego asanicya p. Piltza ze służby
dyplomatycznej. Przep. red.) Wobec tego sprawa dymisji p. Piltza zo-
stanie załatwiona przez rząd następnym.

Punkt widzenia Włoch w sprawie Górnego Śląska.

Rzym, 21.5. (E.E.)
Hr. Sforza odbył w Turynie kon-
ferencję z premierem Vislitem, któ-
ry miał poprzeć punkt widzenia
Sforzy w sprawie górnosląskiej, a
mianowicie podkreślił konieczność
ścisłego wypełnienia traktata bez
uchylenia zasadom plebiscytu.

Ameryka weźmie udział w Radzie Najwyższej w sprawie G. Śląska.

Paryż, 21.5. (E.E.)

Londyński korespondent „Times’a”
donosi, że przemówienie ambasado-
ra Stanów Zjedn. w Londynie o
wzięciu udziału przez Amerykę w
Radzie Najwyższej konferencji am-
basadorów oraz komisji odszkodowa-
nia spotkało się z entuzjastycznym
przyjęciem w Anglii. Prasa angiel-
ska podkreśla znaczenie, jakie fakt
ten posiada dla uregulowania spra-
wy górnosląskiej.

O jedności sprzymierzonych w sprawie śląskiej.

Londyn 21.5. (E.E.)

Ożywną dyskusję w tatejszych
kółach dyplomatycznych wywołało
następujące zdanie drągiego oświad-
czenia Lloyd George’a. „Poprzemy
lojalnie wszelką decyzję powziętą
przez większość mocarstw mają-
cych na zasadzie traktatu pokojo-
wego głos w sprawie wytknięcia
granicy górnosląskiej bez względu
na to jaki byłby wyrok. „Omawia-
jąc zdanie powyższe „Daily Tele-
graph” przypomina, że na początku
konferencji pokojowej w Paryżu po-
stanowiono na wniosek Wilsona,
że żadna decyzja nie zostanie po-
wzięta bez jednomyślnej zgody
głównych mocarstw sprzymierzonych
tj. Anglii, Francji i Włoch należy
również do nich Japonia i Belgja,
która bierze udział we wszystkich
obradach Rady Najwyższej dotyczą-
cych traktatu pokojowego z Niem-
cami. Wobec tego kończy „Daily
Telegraph” — decyzja w sprawie Ślą-
ska powinna być powzięta przez
mocarstwa jednomyślnie.

Tajna mobilizacja Niemiec?

Paryż, 21.5 (Pa).

Dzienniki zajmują się w dalszym
ciągu nieustannie przypływem o-
chotników niemieckich nad Odrę.
„Petit Parisien” pisze, że według
nadeszłych informacji sytuacja staje
się poważną, chodzi tu o prowadzi-
wą tajną mobilizację Niemiec, któ-
ra stwierdza zupełny brak siły ze
strony rządu niemieckiego do wy-
robienia sobie postać, a równo-
cześnie stanowi groźne niebezpie-
czeństwo dla sojuszników wojsk
okupacyjnych.

Moment przesilenia.

Debata w Izbie francuskiej. Nowe oświadczenie Lloyda George'a. Jego intencja. Dymisja ks Sapielchy.

Podjęta we francuskiej Izbie deputowanych rozprawa w przedmiocie wyników akładu londyńskiego co do odszkodowania, mieści w sobie jednocześnie temat górnośląski. A ponieważ sprawa ta ostatnio stała się problemem europejskim, więc uwaga główna ześrodkowuje się na wymianę myśli dotyczącej sposobu przeciwstawiania się protekcyjnej względem Niemiec polityce p. Lloyda George'a. Zgłoszonych jest kilkunastu mówców; obrady wczoraj rozpoczęte przeciągną się ewentualnie do soboty, tak że francuski szef gabinetu będzie mógł udać się do Londynu tegoż dnia wieczorem lub w niedzielę rano. Możliwe jest, że już w tygodnia najbliższym odbędzie się Rada Najwyższa dla powzięcia decyzji w sprawie górnośląskiej.

Ten stan rzeczy przedstawiający się w chwili obecnej, daje dyspozycję zewnętrzną działań, które skutkiem wyzwania rzucanego d. 13 bm. przez p. Lloyda George'a, rozwinęły się między Paryżem, Londynem a Warszawą z siłą niepospolitą. Mówca Lloyda George'a, odpierając prezydent ministrów Briand, następnie prezydent ministrów Witos, poczem p. Lloyda George'a za pośrednictwem agencji Reutersa ogłosił oświadczenie nowe. Prasa warszawska opatrzyła w tem nowym oświadczeniu zastrzeżenie poprzednich wywodów p. Lloyda George'a. Czytelnik uważny musi jednak wziąć na uwagę, że p. Lloyda George nie mógł mieć rozsądnego powodu do pogorszenia sytuacji za pomocą deklaracji prasowych. W rzeczy samej też oświadczenie odbiega naogół znacznie od historycznej mowy z daty feralnej. P. Lloyda George zapewnia przecież: Zgodzimy się posłusznie na rozstrzygnięcie większości mocarstw, które na zasadzie traktatu mają głos przy ustalaniu granic górnośląskich. W jakikolwiek sposób wypadnie orzeczenie, przyjmujemy plebiscyt w całej pełni, jako wyraz życzeń ludności górnośląskiej.

Kamieniem obrazu dla p. Lloyda George'a jest p. Korfanti, Bata wielkobrytańska nie może znieść myśli, że jakiś tam działacz lokalny jakiś górnik śląski, śmiało cisnąc w twarz rękawicę mocarzowi, który kieruje losami imperjum angielskiego. Przyzwyczajony do panowania nad światem, wywiedziony z równowagi powodzeniem dotychczasowym angieli nie może pojąć opora rozpaczy i rzucił gromy. Oświadczenie ogłoszone za pośrednictwem Reutersa jest mobilizacją opinii przeciw Kor-

fantemu, który śmiało stawiał czoła konszachtom finansjery międzynarodowej. Stąd gniew, a jeżeli czyn Korfante'go z arbitrum Rady Najwyższej uczynił politykiem, to celem nowego oświadczenia p. Lloyda George'a jest sprowadzenie problemu górnośląskiego z powrotem do wymiarów zwykłej sprawy rozjemczej. P. Lloyda George nie chce jak ałgłocsi wobec własnego wyroku i chce ją okpić obietnicą własnej ałgłocsi, gdyby ten wyrok miał wypaść nie po jego myśli.

Może więc prasa warszawska niepotrzebnie się niepokoi z powodu nowego oświadczenia angielskiego premiera. Nie jest ono gorsze od mowy z 13 b. m., a więc jest lepsze.

Sprawa górnośląska przez swój charakter wysoce polityczny, wymaga też stężonej do stopnia najwyższego działalności rządu naszego.

Niestety oświadczenie pod tym względem nie zdaje się być powszechne. Sposób zewnętrznego działania, forma, jest w polityce często równoznaczna z meritum sprawy. Usprawiedliwiona rzeczowa ocena ministerjalnej działalności ks Sapielchy nie mogła znaleźć bardziej szkodliwego momentu do wypowiedzenia się, jak w chwili, kiedy minister spraw zagranicznych działał zagrażając w interesie państwa. Za powrotem do Warszawy księcia Sapielchy nie pozostawało nic innego do czynienia jak zgłoszenie dymisji. Uczynił to wczoraj po Radzie ministrów. Na kilka godzin przedtem, klub pracy konstytucyjnej próbował wznowić na komisji spraw zagranicznych dyskusję nad formą wyrażenia p. Sapielcha votum nieufności. Rzec porazoną bez należytego nacisku nie spowodowała zmiany frontu i księża Sapielcha wieczorem podał się do dymisji. Podania przedstawione będzie Naczelnikowi Państwa z wnioskiem o przyjęcie dymisji. Na tymczasowego kierownika ministerstwa spraw zagranicznych apatrzony jest podsekretarz stanu p. Dąbski.

Będziemy więc mieli do czynienia z nowym przewidywanym ministerjalnym, których już kilka wegetuje w tonie gabinetu. Mimo to przesilenie całego gabinetu, o jakim się wciąż mówi, byłoby przed rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej rzeczą nad wyraz szkodliwą. Ogół rozumie rychłą konieczność grantownej rekonstrukcji gabinetu, ale nie przed sprawą Górnego Śląska.

Bazylewski.

Zmiana frontu.

Wśród depesz otrzymanych przez nas nocą dzisiejszej, jedna adersza szczegółniej. Oto według doniesień z Londynu „Lloyd Curson wręczył ambasadorowi francuskiemu długie memorandum o Górnym Śląsku, wyrażające poglądy rządu angielskiego, który przyznaje, że wiadomości nadstane od dnia 13 maja wpłynęły na zmianę oceny tej sprawy przez rząd angielski.”

A więc zmiana frontu na całej linii. Memorandum, angielskie uznaje, iż wystąpienie Lloyda George'a było niepoważne nie licząc z autorytetem W. Brytanji. Należy podkreślić, iż sukces, którego świadectwem jest memorandum, zawdzięczamy zdecydowanej polityce francuskiej.

Lloyd George bezpowrotnie ośmieszył się i stracił autorytet polityka europejskiej miary.

Biblioteka Publiczna Miejska w rocznicę otwarcia.

„Każdego kraja pomyślność spoczywa na wychowaniu publicznem” powiada nasz wielki Staszic.

Z pośród przeróżnych organizacji, szerzących oświatę i kulturę szerokich mas narodu, obok seminarjum nauczycielskiego i szkoły, badającej zainteresowanie amatorskie i wprowadzającej je na drogę rozwoju, biblioteka powszechna, jako niezbędne uzupełnienie szkoły i codzienna potrzeba w życiu świadomego swych praw i obowiązków o-

bywatela, najwięcej przyczynia się do szerzenia tego właśnie co Staszic rozumiał pod słowem wychowania publicznego.

„Biblioteka, zaopatrzona w odpowiedni dobór książek i umiejętnie prowadzona, wywiera tak wielki wpływ na moralność, religijność i interesy ogółu, iż niepodobna wątpić o jej znaczeniu.”

Temi słowami zaczynała się odezwa Towarzystwa Bibliotecznego w Ameryce północnej, w roku jeszcze

1774 kładącego podwaliny tej tak potężnej dzwigni kultury, jaką stały się właśnie, tak w Ameryce, jak i we wszystkich nowożytnych społeczeństwach,—biblioteki powszechne.

Zaczynając to i widząc, iż dotychczasowa ofiarna praca jednostek i zrzeszeń społecznych dzisiaj już, jak za czasów staletniej niewoli, wystarczyć nie mogą, inicjatywę ich szybko i skutecznie poprzec pospieszili, zdawna powołane do tej roli w społeczeństwach samorządnych, władze miejskie i państwowe. Jakoż Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a właściwie jego wydział pozaszkolnej oświaty, po założeniu w r. 1919 biblioteki publicznych w Chełmie i w Siedlecach, przeczynało też samę 45 tysięcy marek na założenie biblioteki publicznej miejskiej w Białymstoku.

Więcej, z zastagującą na głębokim uznaniu skwapliwość, powiaty białostocka Rada miejska oraz Magistrat i nie szczędząc kosztów zabiegów, przed rokiem właśnie, w dniu 22 maja 1920 r., Bibliotekę publiczną miejską, do użytku publicznego oddały, w szereguch miejscowych pracowników, badających dziś przyszłość Polski przez oświatę, sfawlowując i bibliotekarza.

Czy i o ile Biblioteka publiczna miejska i czytelnia w Białymstoku bądź co bądź, skupiająca względnie dość szeroki, poszukujący strawy umysłowej, ogół czytelników, przez pierwszy, organizacyjny, rok swego istnienia, zdołała choć w części wypełnić zaszczytne swe, a nas ta w Białymstoku, podwójnie wielkie zadanie,—sądzić nie śmiem. Powiem tylko, iż gdy w dzień otwarcia biblioteka liczyła zaledwie 2205, o najrozmaitszej treści, książek polskich, dzisiaj posiada ich już 4200 tomów. Gdy od dnia otwarcia do 23 czerwca r. z. to jest w ciągu pierwszego miesiąca istnienia, biblioteka miejska posiadała 300 abonentów,—dzisiaj liczy ich niemal 900, aczkolwiek pobierana obecnie kasa o dziesięć razy jest większą niż dawniej. Opłata zaś za czytanie miesięczną (oprócz książek dla uczącej się młodzieży) pięciokrotnie przewyższa dawniejszą (30—50, 3—25.)

Owych 890 czytelników zmienia książki (podaje cyfry za kwiecień r. b.) ogółem 3847 razy na miesiąc, czyli że 160 czytelników, przeciętnie dziennie (w niedzielę i w święta czytelnia jest zamknięta) odwiedza bibliotekę. Z powyższej liczby 3847,—czyta powieści 2451 osób, książki dla młodzieży i dzieci 1026 i naukowe, a więc o treści historycznej, społecznej, filozoficznej, pedagogicznej, przyrodniczej, matematycznej, 370 osób, niestety, tylko.

Nie mogą też na zakończenie nie zaznaczyć, iż pomiędzy czytelnikami swymi biblioteka białostocka liczy względnie sporo młodzieży żydowskiej i dzieci, jak też osób ze sfery inteligentnej żydowskiej, niedostatecznie dotąd znającej język polski, a jako dowód, że poznać go i posiąść pragnie, czytającej skwapliwie, pilnie, z pewnym widocznym planem i systematycznością. Objaw to, bądź co bądź, znamienny i pocieszający.

Fr. Gliński.

„Tydzień Czerwonego Krzyża.”

Od 22 do 29 maja r. b. na terenie Rzeczypospolitej jak również i na terenie działalności delegatów zagranicznych, odbędzie się agitacja na rzecz P. T. C. K., głównym zadaniem której, jest zaznajomienie szerokiego ogółu miast i wsi z ideologią Czerwonego Krzyża, jego celami i potrzebami, werbowanie członków i zbieranie ofiar w naturze i gotowiznie.

Z zawarciem pokoju prace nie ustają. P. T. C. K. zwraca szczególną uwagę i podkreśla przerażającą śmiertelność dzieci, ich choroby, brak odzleży, obawia i braku. Również należy roztoczyć opiekę nad dziećmi, inwalidami, zdemobilizowanymi kalekami, sierotami,

wdowami i starcami, walczyć z chorobami i epidemiami—oto cele powojenne, o ważności których ogół szeroki musi zdać sobie sprawę i przyjąć czynny udział w pracy w tym kierunku.

Należy sądzić, iż społeczeństwo, aprzymiotniając sobie doskonale potrzebę istnienia Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża oraz olbrzymie korzyści jakie on przynosi zgodnie i tłumnie pospieszaj z pomocą.

W Ameryce co piąty obywatel jest członkiem Czerwonego Krzyża i a nas członkiem Czerwonego Krzyża Polak, każda Polka, każde dziecko Polskie.

Zapisy na członków dożywotnich (5000 mk. jednorazowo) oraz rzeczywistych (50 mk. rocznie) przyjmować będą delegowani w tym celu do miast i do wsi w czasie od 22 do 29. maja członkowie Towarzystwa dla propagandy idei, są oni również upoważnieni do przyjmowania darów w naturze.

Prócz tego zapisy stałe są przyjmowane: w Oddziale P. T. C. K. (przy ul. Lipowej Nr. 35) w głównej Kasie Kolejowej od 10 do 3 po południu w dnie powszednie).

Na Piastowym Śląsku.

(Wyjątek)

— Już przyszedł czas! Już stał się
Już godzin słyszę bicie... [cud!
— Śmiertelnym snem chwycony lud
Przebudził się o świcie!

Już nastał dzień, już błysnął dzień,
Co był przepowiadany...
Z letargu lud się przecknął żyw
I wstrząsnął grobu ściany!

Już duch żywota woła nań,
Potężny Duch narodu:
— Łazarzu w trumnie złożon, wstań!
Już idą brzaski wschodu!

Przespiałeś noc, przespiałeś dni,
W śmiertelne zgła spowity,
Dwugłowy orzeł krakał ci,
Za zgasył boże swity...

A oto zorza świeci hań,
Pod niebo hejnał leci...
— Łazarzu, ludu śląski, wstań!
Ty kmieciu, z bożych kmieci!

I poczuł Śląsk w swych żyłach krew,
I poczuł nowe siły...
I zmartwychwstania wznosząc śpiew,
Podźwignął się z mogiły.

Śmiertelny znój to! Krwawy trud!
Wysilek niesłychany!
Po wiekach całych—śląski lud
Niemieckie rwie kajdany.

W Ojczczyźnie imię bierze chrzest,
Prześwięty chrzest dziejowy...
I wie, że Polska matką mu jest,
A on, że ród Piastowy!

I dźwiga się z wiekowych snów,
Po długiej zmyry męce...
Do Matki-Polski oto znów
Wyciąga obie ręce!

I wie, że syna ojca tam,
Gdzie brzask od Wisły świeci
I woła: — Patrzaj, synu! Tam
Nasz orzeł biały leci...

I patrzy chłopiec w modry szlak,
W słoneczność patrzy wschodu,
I wie, i czuje, że ten ptak,
To znak jest jego rodu!

I wie, i czuje, że w nim krew
I kość—gniazdowa, lasza...
I brzmi mu w duszy słodki śpiew
I słodka mowa nasza!

A ojciec tuli dziecię w łzach,
I żegna krzyża znakiem...
— Synu mój—woła—w ciężkich
Pamiętaj żeś Polakiem [dniach]

Strażnicą nas postawił Bóg
U granic swej krainy,
A twierdzą mu jest każdy próg,
Gdzie polskie ojce, syny

Jak wyspa my, jak boży łód,
Na Niemców oceanie,
Gniew morza huczy stąd i stąd,
Lecz ducha—nie dostania!

Jan Sawa.
(M. Konopnicka)

Zastój w przemyśle białostockim. --- Bezrobocie.

Widmo głodu. Co mówią fabrykanci? Brak kredytów i rynków zbytu Konferencja w inspektoracie pracy. 10,000 robotników zagrożonych głodem. Delegacja do Warszawy. Co mówią robotnicy?

Widmo głodu.

Białystok przemysłowy, Białystok robotniczy, znalazł się dzisiaj wobec zagadnienia tragicznego. Ustąpiła wojna, przemysł musi się zdemobilizować, znaleźć rynek zbytu dla produkcji swojej. Rynek zbytu dla produkcji fabryk białostockich przed wojną było Ukraina, dziś zawiercha sowiecka mimo to, iż zawarto pakój następcza wiele trudności co do nawiązania stosunków handlowych. Fabrykant białostocki o ile nawet rozporządza kapitałem dostatecznym i mógł by w dalszym ciągu produkować, musi się liczyć z tem, że nie będzie w stanie spieniężyć tego, co wyprodukuje.

Wszystko to doprowadziło do kryzysa, do zastoju absolutnego.

O ile jednak fabrykant przeczekać może kryzys, o tyle robotnik staje wobec tragicznego jutra.

Od trzech tygodni trwa w Białymstoku bezrobocie i tysiącem rodzin robotniczych zgląda w oczy widmo głodu. W kilka tylko fabrykach dymią kominy i te zresztą mają stanąć.

Co mówią fabrykanci?

Dlaczego fabryki pozamykano?

Na to pytanie najlepszą odpowiedź mogą dać tylko fabrykanci, a bowiem oni zamknęli swoje zakłady.

Delegowany przez redakcję do zbadania tej sprawy, udałem się wczoraj w południe do biura zarządu Związku wielkich przemysłowców, oraz do biura zarządu Towarzystwa wymiany towarów. Oba mieszczą się w skromnym domu przy ul. Kapieckiej nr. 49. Ale oba biura były zamknięte.

Sobota...

Udałem się zatem do fabryki przesa Związka p. Trilinga. Nie zastałem go, przyjął mnie przecież p. Fried, dyrektor fabryki.

— Ile fabryk zamknięto? spytałem po powitaniu.

— Prawie wszystkie—odpowiedział p. Fried. Czynną są tylko fabryki Trilinga, Nowika, Poreckiego, Gabińskiego, Szatja, Sokoła i Citrona (w Sapraśla), ale i one pracują tylko na jedną zmianę po 8 godzin dziennie, gdy dawniej pracowały trzy zmiany robotników. Z tego powodu z górą 6000 robotników nie ma pracy a więc i zarobka.

Co gorsza, jeżeli fabrykanci nie otrzymują pomocy ze strony rządu, nawet i te fabryki czynne będą musiały przerwać pracę, a wówczas ilość robotników, pozabawionych pracy, zwiększy się znów o kilka tysięcy...

— Co jest przyczyną zastoju?

— Przedewszystkiem brak zbytu towarów. Wszystkie składy fabryczne są przepełnione towarami, na które fabrykant naprózno szuka kapek. To samo jest zresztą w Łodzi i Tomaszowie.

— Gdzie fabrykanci białostoccy sprzedają swoje wyroby?

— Trochę w dawnej Kongresówce i bardzo mało w Małopolsce; w Wielkopolsce wcale nie... Dotychczas największym nabywcą był rząd polski który kupował sakno mandarowe i kołdry, ale nabywał on tylko drobną część tej ilości towarów, jaką fabrykanci wyrabiali, nie mówiąc już o ilości jaką produkowali przed wojną, kiedy to przemysł nasz był w pełnym rozkwicie.

Dalej p. Fried opowiadał (o czym już zresztą dawniej mówili mi tacy poważni fabrykanci tutejsi, jak p. Artur i Waldemar Hasbachowie), że przed wojną głównym rynkiem zbytu towarów białostockich była

Uwaga całego społeczeństwa zaprzęgnięta jest w chwili obecnej wydarzeniami politycznymi, nie wiózimy może tego co się wokół nas dzieje. Nie wolno nam jednak przeczyć faktu, że niejednej rodzinie robotniczej brak na kęs czarnego chleba. Nie zapomnijmy w tej tragicznej chwili o robotniku. Niech więc, że współczujemy mu, że chętnie przyjdziemy z pomocą, że jesteśmy z nim razem nie tylko w szczęściu, lecz i w nieszczęściu.

Dziś właśnie adaje się do Warszawy delegacja robotników i przemysłowców do Warszawy w celu uzyskania poparcia rządowego. Wierzymy w to, iż rząd wszelkich asilowań doloży, aby kryzys zażegnać, fabrykanci zaś wszystko uczynią, aby fabryki uruchomić.

Redakcja „Dziennika Białostockiego” namer dzisiejszy poświęca oświetlenie tej sprawy, której argolowanie uważa za rzecz pierwszorzędnej wagi.

Robotnikowi dać należy pracę i ochronić go od głodu i co za tem idzie demoralizacji!

Antoni Lubkiewicz.

Ukraina. Od początku wojny rynek ten, bardzo korzystny, abył zupełnie.

Przed rokiem po zajęciu Kijowa fabrykanci tutejsi delegowali na Ukrainę p. Romana Wiczerorka, w celu sprzedaży sakna wzamian za sarowce. Niestety naprózno p. Wiczerorek starał się przez kilka tygodni o przepastkę na Ukrainę... Powrócił z niczem do Białostoka, chociaż rozmawiał paskarze galicyjscy jeżdżili bez przeszkód... P. Wiczerorek nie mógł przecież dawać łapówek a zresztą nie wiedział, komu ją dać należy i w jaki sposób... Smatne to...

— Skąd fabrykanci sprowadzają sarowce? spytałem p. Frieda.

— Szmaty z całej Polski, bawełnę zaś i wełnę z Ameryki Anglii i Francji. Sarowce kosztają coraz drożej z powodu spadania kursa naszej marki a wobec tego musi iść w górę także cena towaru gotowego, a rośnie ona tem więcej, że i płace robotników są coraz wyższe w miarę podnoszenia się cen żywności. To kapno sarowca na Zachodzie jest w znacznej części przyczyną spadku kursu marki polskiej, gdyż fabrykanci maszą kapowacie dolary, franki i fanty szterlingi dla kapna sarowców.

— Tak, a nasi nieprzyjaciele polityczni i ekonomiczni zagranicą amieją fakt ten wyzyskać doskonale—wtrącił. — Czy nie mógłby pan objaśnić, mnie, jak fabrykanci wyobrażają sobie formę nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą.

P. Fried odpowiedział:

— Sprawa handlu z Ukrainą i wogóle z krajami, będącymi pod rządami bolszewickimi, jest bardzo kłopotliwa. Przedewszystkiem musimy zastanowić się nadtem, w jakiej walucie bolszewicy płacili nam mają za towary. Rabli sowieckich nie weźmiemy, gdyż nie przedstawiają dla nas żadnej wartości, rabli damskich nie weźmiemy przedstawiają bowiem wartość bardzo małą, z rabli carskimi także kłopot, wiadomo że rząd bolszewicki drukuje je w olbrzymich ilościach, przez nikogo nie kontrolowanych, przedstawiających zatem wartość bardzo wątpliwą.

Złota ani srebra od kapek prywatnych żądać nie możemy, gdyż albo ich nie posiadają gdyż im je komisarze skonfiskowali, albo je starannie akrywają.

Pozostają zatem sarowce jako towar zamienny, ale handel wymienny nasawa wiele trudności i kłopotów połączony jest z wielką stratą czasu i poważnymi kosztami

A przecież należy obmyśleć jakiś sposób handlu... Może rząd wzięty go w swoje ręce.

— To byłoby najlepsze, ale owszem za pośrednictwem swoich arzędników, nie będących kapekami zawodowymi i wytrawnymi i doświadczonymi nie nie zrobi. Rząd musi iść ręką w rękę z kapekami i przemysłowcami i im oddać iniejatywę. Ze rząd sam nie wiele pomoże, dowodem niemieckie Kriegsrehstrf stelle (Biara kapna sarowców) w czasie okupacji. Biara te, aczkolwiek prowadzone przez kapeków niemogły dostarczyć fabrykantom białostockim takiej ilości sarowców aby mogli wykonać zamówienia rządowe, ponieważ ustanowiły ceny za niskie. Ale kiedy władze niemieckie dały fabrykantom pozwolenie na kapno sarowców na własną rękę za co fabrykanci płacili rządowi 10 proc. ceny kapna w ciągu kilka dni sprowadzono z samego Wilna 20 wagonów sarowców, akrywanych przed władzami niemieckimi.

— Byłoby zatem porządane zarządzenie Konferencji kapeków i przemysłowców z delegatami ministerstwa przemysłu i handlu, którego obowiązkiem jest dbałość o rozwój produkcji Krajowej.

— Naturalnie—odparł p. Fried—Handel to sprawa bardzo delikatna.

— Mówiono, że fabrykanci nie rozporządzają niezbędnymi kapitałami obrotowymi, których banki dostarczyć nie mogą. Pisał o tem „Dziennik”. Czy pożyczka państwowa nie uruchomiłaby fabryk?—spytałem.

— Byłaby ona bardzo pożądana, ale na to potrzeba by miliardów. Same płace robotników fabrycznych w Białymstoku wynoszą z górą 50 milionów tygodniowo.

A sarowice?... A pozatem pamiętać należy o tem, że fabrykanci, gdyby nawet posiadali niezbędne miljardy, nie wiedzą co robić... Przed wojną przyjeżdżali kapeki z Rosji i zamawiali takie towary, jakie im były potrzebne. Pozatem przysyłałi zamówienia nesi wojażerowie. A dzisiaj fabrykant nie wie, jaki towar ma wy-

rabiać, jaki towar będzie mógł sprzedać, jakie gatunki sakna, jakie kołdry, jakie derki... Ot przykład, w apreturze Trilinga leży masa półfabrykata którego fabryka nie wykończyła, nie wiadomo bowiem pomiędzy innemi, na jaki kolor farbować należy, jaki kolor będzie w modzie, jaki znajdzie nabywców... Ta niewiadomość sprawia że nawet taki fabrykant, który ma pieniądze, musi zastanawiać się nad tem, czy ma pracować, aby nie nagromadzić zapasu towarów, których nikt ryehło nie kupi.

— Słyszałem, że robotnicy zarzucają fabrykantom, że niedawno otrzymali od rządu kilkaset milionów za towary a jednak fabryki pozamykali.

— Pozamykali je, odpowiedział p. Fried—albowiem nie otrzymali nowych zamówień, nie wiedzą więc co mają robić.

W składach fabrycznych znajdują się zapasy towarów, przedstawiających wartość kilka miliardów nikt ich nie kapaje.

— Czy z Rosji można otrzymać wiele sarowców?

— Sarowców tam nie brak, ale sprowadzenie ich do Polski będzie połączone z wielkimi trudnościami, onieważ w Sowdepji jest mało kolei i wogóle brak komunikacji. Ztąd też sprawa handlu zamiennego z Rosją sowiecką i Ukrainą nie przedstawia się nam tak różowa, jakby się to zdawało ludziom nie wtajemniczonym.

— A zatem to otwarcie i okienka na Ukrainę, które arafaje przemysł białostocki,—o którym przed kilkunastu miesiącami mówił mi p. Waldemar Hasbach—nie będzie jatrzenką dla naszych fabryk?..

— Ale w każdym razie przyczyni się niezawodnie do ożywienia handlu. Jedziemy w niedzielę z p. Trilingiem i innymi do Warszawy, aby u rządu przedstawić bolączki naszego przemysłu i wyjednać pomoc. Fabrykanci pragną pracować, aby robotnikom swoim dać pracę, aby uruchomić wszystkie fabryki. Jeżeli nie otrzymamy pomocy, nawet te fabryki, które wymieniłem, będą w ciągu dwóch tygodni zamknięte, a wówczas 10000 robotników pozostanie bez chleba. My chcemy dać im chleb.

B. F.

Konferencja w inspektoracie.

W dniu 19 bm. a inspektora pracy i opieki społecznej p. Batwiltowicza odbyła się konferencja z udziałem przemysłowców i przedstawicieli związków robotniczych, w pierwszym rzędzie zw. „Praca”.

Przemysłowcy w przemówieniach swych podkreślali brak kredytów, brak rynków zbytu. Obecnie Białystok przemysłowy przeżywa kryzys. Dotychczasowa produkcja obliczona była na zapotrzebowanie wojska. Stan pokoja zmusza fabryki do demobilizacji. Ztąd zastój, niepewność zdobycia rynku zbytu.

Robotnicy ze swej strony podnosili konieczność utrzymania fabryk w rachu za wszelką cenę Bezrobocie mogłoby spowodować skutki okropne, rozszerzyć demoralizację, która i tak daje się odczuwać. Robotnicyświadamią sobie dokładnie przyczyny i źródła obecnego kryzysa przemysłowego wzywają jednak fabrykantów do zajęcia stanowiska obywatelskiego. Kryzys obecny uważać należy za przejściowy. Wyszukano jednocześnie pytania dla czego pp. fabrykanci, którzy uzyskali znaczne bądź co bądź samy za materiały od rządu, zamiast użyć na produkcję, unieruchomili je, wyciekając na konjaktary dogodniejsze.

Stan rzeczy obecny nie może trwać długo, wobec tego robotnicy proponują wysłać do Warszawy delegację złożoną z przedstawicieli przemysłowców i Zw. Zawod. „Praca” celem zasiągnięcia informacji w Min. Pracy i Opieki Społecznej i Przemysłu i Handlu co do możliwości zażegnania kryzysa.

Chodziłoby o wyjednanie kredytu, zbytu dla materiałów wyprodukowanych, ewentualnie uzyskania środków na przyjsięcie z pomocą bezrobotnym, którym grozi głód.

W rezultacie narad przemysłowcy zgodzili się na wysłanie delegacji, która też w niedzielę dnia 22 bm. uda się do Warszawy.

Wobec bezrobocia.

Ze sfer robotniczych dowiadujemy się, iż rząd zakupił a fabrykantów białostockich towary, które się nadawały dla wojska.

Pozostały materiały nie nadające się do użytku ze względu na lichy gatunek. Fabrykanci nie powinni byli produkować ersatzów, których nikt nie kupi i sami ponoszą konsekwencje. Uwzględnić jednak należy warunki zdobycia sarowców.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postać mej akochanej zmarłej matce, w szczególności przyjdą Towarzystwa Dobroczynności Gminy Ewangelickiej, składam niniejszym me najserdeczniejsze podziękowanie.

Blźbieta Hendrychs.

Uniwersytet robotniczy.

Na posiedzenia w dn. 20 b.m. Zarząd Związku rob. prz. wł. „Praca” powziął uchwałę w sprawie niezłomnego zorganizowania Uniwersytetu robotniczego, zadaniem którego będzie tępienie analfabetyzmu i oświadczenie społeczne i polityczne robotnika.

W tej sprawie Zw. „Praca” przyjdzie z pomocą red. „Dziennika Białostockiego” do której związek się zwrócił.

Piękną inicjatywę zw. „Praca” witamy z najwyższym uznaniem. Niejednokrotnie już podkreślaliśmy wysoce obywatelskie stanowisko jakie zajmuje zw. „Praca” i inne związki robotnicze m. Białostoka w każdej sprawie obchodzącej ogół. Potrzebę instytucji, która by dała mogła władomości, bez których, robotnik obyć się nie może, odczuwaliśmy dawno. Robotnik dziś powołany do rozbadania i utrwalenia zmarłych wstąpił Rzeczypospolitej Polskiej musi być jej świadomym obywatelem.

Udział w Sejmie, w tworzeniu praw, podstaw bycia państwowego, w pracach samorządów, w pracach związków własnych i instytucji społecznych, wymaga od robotnika wyrobienia i oświadczenia należytego. Życie polityczne wraz z nartajacymi je prądami i kierankami myśli, nie może być obcem robotnikowi.

Czyż wystarczą same hasła wypisane na sztandarach i w programach.

W słasnej obronie praw swych robotniczych jakże często robotnik staje bezradny, - jakże, często jest tylko jednostką bierną w masie, którą menci partyjni z mniejszą o to jakiego obozu wykorzystują dla celów kariery osobistej.

Robotnik musi być świadomym.

„Jak mało prawdziwych obywateli! Zmiłujcie się, oświecajcie jedni drugich!”

Tak pisał Tadeusz Kościuszko jeszcze przed Sejmem Czteroletnim i dziś to wezwanie powtórzyć możemy.

Robotnik w walce o byt ekonomiczny, o prawo do zabezpieczenia bycia swego w walce o prawo i słasność swej sprawy, nie może być narzędzem ślepego.

Dotychczasowe próby w kierunku tworzenia kursów i uniwersytetów nie osiągały skutku.

Uniwersytet Ludowy istniejący w Białymstoku obejmował grono słuchaczy, którzy musieli posiadać cenzas naukowy 4 klasowy. Warunki w jakich znajdowaliśmy się w niemożliwość carskiej nie wzięli pod uwagę zdobyć tego cenzasa. Poza to wszelka akcja dla dobra robotnika nie odnieść nigdy pożądanych skutków o ile nie wyjdzie z jego inicjatywy przy jego współdziałaniu.

Wykłady na uniwersytecie muszą być dalekie od wywodów teoretycznych, muszą dać robotnikowi to, czego wymaga od niego życie. Wykłady zostaną podzielone na działy: nauki czytania i pisanie, ekonomii politycznej, socjologii nauki państwowości i t. d.

Podzielamy przekonanie Zw. „Praca”, iż inicjatywa jego znajdzie poparcie w kołach najszerszych społeczeństwa naszego. Znajdą się ludzie chętni przyjdzie z pomocą Koło prelegentów tak ofiarnie czynne...

Powstanie i rozwinię się placówka robotnicza wielkiej wagi.

A. Lubkiewicz.

Z gimnazjum męskiego (k)
Dyrekcja państwowego gimnazjum im. kr. Zygmunta-Augusta komunicuje, że egzamin wstępny w bieżącym roku szkolnym odbędzie się tylko do klasy pierwszej.

Podania mogą być składane w sekretariacie, począwszy od d. 20 maja r. b. w godz. 9 rano—1 pp. w gmachu gimnazjum.

Do podania winno być załączone świadectwo merytoryczne, zaświadczenie o szczepieniu ospy, oraz ostatnia cenzarka szkolna, o ile kto taką posiada.

Druki do podań można nabywać tylko w sekretariacie. Z braku miejsc egzamin konkursowy z przedmiotów: 1) Religja, 2) Polski, 3) Matematyka i 4) Przyroda.

Rada Szkolna Miejska. (k)
W środę 18 bm. odbyło się posiedzenie Rady Szkolnej m. Białostoka.

Po odczytaniu protokołu posiedzenia poprzedniego, dokonano podziału pracy, przy czym obowiązki przewodniczącego Rady włożono na p. prezydenta B. Szymańskiego, na zastępcę przewodniczącego wybrano p. W. Hermanowskiego, na sekretarza p. W. Kolendę, na skarbnika p. M. Karolewicza.

Do podnoszenia pieniędzy z Magistrata apowazniono p. W. Hermanowskiego łącznie z p. Karolewiczem, lub p. W. Kolendę z p. Karolewiczem.

Wydział Wykonawczy stanowią: przewodniczący lub jego zastępcę sekretarz i przedstawiciel nauczycielstwa szkół powszechnych p. Kossekówna.

Wydział Wykonawczy apowazniony jest do decydowania w sprawach nagłych; kompetencje Wydziału Wykonawczego ściśle określi regulamin, który będzie opracowany przez Komisję Regulaminową, do której wchodzi p. Koskiński K. oraz czł. Wydziału Wykonawczego.

Do Urzędu Dyscyplinarnego wybrani zostali p. E. Barczyński, K. Toloczko, J. Kossekówna, prezes tego sądu i przedstawiciel nauczycielstwa szkół powszechnych wybrany na specjalnej konferencji. Na zastępców do Urzędu Dyscyplinarnego powołano ks. Jana Krassowskiego i p. Zenona Krassowskiego.

Projekt budżetu Rady Szkolnej przekazano skarbnikowi do opracowania i przedstawienia na posiedzenie następcie.

Po załatwieniu spraw bieżących i rozpatrzeniu wniosków p. Kossekówny o pomocy lekarskiej dla uczniów szkół powszechnych oraz o apteczkach szkolnych posiedzenie zamknięto.

Egzaminy maturalne. (k)
W państwowych gimnazjach — męskim i żeńskim — w Białymstoku odbyją się egzaminy maturalne (pisemne).

Z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. przybył p. Jan Michalski — wizytator szkół średnich.

Z polskiego przysłane były, tematy następujące:

1. Donieś że poezja Adama Mickiewicza „polepsza i powiększa duszę naszą”.

2. Czy Polska w swych dziejach dowiodła, że jest państwem tolerancyjnym?

3. Zły i dobry obywatel w komedji polskiej XVIII w.

Wiec poselski.

W niedzielę 22 bieżącego miesiąca o godzinie 2 po południu odbędzie się w Białymstoku w sali „Pałac” wiec Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy.

Tydzień nalepk na rzecz powstanców górnośląskich zaczyna się dzisiaj i trwać będzie do niedzieli przyszłej włącznie. Obywatela Białostocki, nie dajesz w daninie sprawie narodowej życia swego, daj markę, jeśli nie jesteś samolubem. Niech w ciągu tego tygodnia ani jedno okno nie pozostanie bez nalepki.

Komisja teatralna Magistratu zwołuje dziś o g. 4 po poł. zebranie w lokalu red. „Dziennika Białostockiego” celem omówienia spraw pierwszorzędnej wagi związanych z afundowaniem podstaw polskiego teatru miejskiego. Obecność wszystkich członków komisji jest konieczna.

Teatr ludowy. Dzisiaj otworzą się podwoje „Teatru Ludowego” na al. Nadrzecznej № 1.

Sądymy, że nowopowstała placówka kulturalna będzie przychylnie przyjęta przez szerokie warstwy pracujące, dla których specjalnie stworzony został — wyżej wymieniony teatr. — Na inaugurację odegrano zostanie sztuka w 3-ech aktach As-Pergo pt.: „Gubernator i Trocki”. Obsadę stanowią pp.: Przerowski, Szweczyński, Winiarski, Bolesła, Mieczysławski, Gałęcki, Miłski, Przerowski, Hoffman, Przebiński, Grabowski i Nawrocki.

Z prowincji.

Z Bielska.

Ziemia Podlaska czuła zawsze na wszelkie objawy życia narodowego, za co najbardziej srożył się nad nią knat moskiewski nie popadła w letarg życiowy i dziś gdy cieśzy się z Wolności, nie zapomina o braciach swoich, którzy jeszcze tego szczęścia nie mają, pilnie nadstawiając głosa jakże z tych ziem dolatają.

Największą troską badzi w nas jak i w całej Polsce los naszych braci Górnoślązaków. Z wielkiem też zainteresowaniem wystawiano referata p. Olszyńskiego prelegenta z Koła Białostockiego przy Straży Kresowej w dniu 15 Maja, tembar-dziej, że pierwszy raz były poruszane zagadnienia życia społecznego, pierwszy raz mówiono nam o historii ludów i jego znaczenia o jego woli, która gdy występuje niezłomnie stając się niepokonaną i zmasza władców tego świata do liczenia się z jego głosem we wszystkich sprawach. Zaznaczył również prelegent, że w Wolnej Polsce gdzie na wstępie konstytucji powiedzianem jest że władza naczelna do całego naroda należy, lud nasz, mając całość władzy w swych rękach ma ołbrzymie obowiązki względem swej ojczyzny i swoich rodaków i dziś gdy lud robotniczy Górnego Śląska doprowadzony do rozpaczy chwycił już po raz trzeci za broń, należy wspomóc go w tym krwawym wysiłku by pozwał, że za nim stoi cały naród.

Mowę prelegenta nagrodzili słuchacze okrzykami na cześć bohater-skich powstańców.

Wieczorem odbył się wykład na temat „Konstytucja 17 marca”, prowadzony możliwie jak najbardziej wyczerpująco. Prelegent dał słuchaczom dość szeroki zakres wiadomości o astrojach państw i dziejach konstytucji w ogóle, następnie dał charakterystykę naszej konstytucji ostatniej w Europie najbardziej też demokratycznej, zaznając również z prądami jakie nartowały nasz sejm zanim zdobył się na jej uchwalenie. Wyraził też wiarę w lud nasz że stanie na wysokości swego zadania wypełniając ją treścią swego życia i dając podkład należytego rozwoju przyszłym pokoleniom.

Należy tylko z przykrością zaznaczyć, że opóźnianie się o godzinę dwie godziny zdobywa sobie na tym terenie prawo obywatelstwa.

Obceny.

Suchowola.

Staraniem miejscowego Koła Młodzieży dnia 5 maja została arządzona kwesta na wdowy i sieroty. Kwesta dała 3000 mk. pol. 5 r. rb. rosyjskich, 26 fen., 10 kop. srb. ros. Rozchod wynosił 920 mk.

Pieniądze zostały wręczone Komitetowi.

Niedyskretne pytania.

Zwracaliśmy uwagę Urzędu Akcyz i monopola na obarczający fakt specjalnego oprzywileżowania firmy F. D. Janowski, która to firma bez konkurencyjnie sprzedaje swe wyroby tytoniowe w lichym gatunku według cen wygórowanych. Pytamy poraz drugi na jakiej zasadzie w Białymstoku nie wolno sprowadzać wyrobów tytoniowych innych fabryk i koma na tem zależy?

W Zwierzchności istnieją karazele i haństawki, które dziennie dają zysk do kilkanasta tysięcy marek. Dlaczego są wydawane przedsiębiorcom pałenty IV kategorii z opłatą śmiesznie niską?

Dlaczego mimo abóstwa naszej kasy miejskiej, i państwowej Izba Skarbowa nie wejrzy bliżej w tę sprawę i na jakiej zasadzie arzędnik tejże, Izby p. Niedźwiczki tak skromnie ocenil zyski przedsiębiorców?

KRONIKA MIEJSKA.

Odpowiedź psta francuskiego p. Panafieu na telegram Wojewody Białostockiego.

Na telegram wysłany przez Pana Wojewodę Białostockiego w dniu Obchoda Stoletniej rocznicy śmierci Napoleona na ręce Przedstawiciela Rządu francuskiego w Warszawie, otrzymał Pan Wojewoda następujące pismo, które w tłumaczeniu brzmi:

Poselstwo
Republiki francuskiej
w Polsce

Warszawa, dnia 9 maja 1921 r.

PANIE WOJEWODO:

Z okazji obchoda stoletniej rocznicy zgonu Napoleona I-go raczył mi Pan przesać imieniem mieszkańców Województwa Białostockiego wyrazy czci dla Naroda francuskiego.

Wzraszony do głębi uczuciem, którego Pan był wyraziicielem, proszę Pana o podziękowanie w moim imieniu mieszkańcom Pańskiego Województwa.

Zechciej Pan, Panie Wojewodo przyjąć zapewnienia mego wysokiego poważania.

ADE PANAFIEU.

Pana Stefanowi Popielawskiemu
Wojewodzie Białostockiemu.

Ze Starostwa.

Ponieważ zachodzą b. często wypadki sprzedawania mandarów wojskowych, wypożyczonych zdemobilizowanym żołnierzom, co naraża Skarb Państwa na ogromne straty, przełożony na przyszłość zapobiedz podobnym nadawczyom podaje się do publicznej wiadomości, że sprzedaż i pozbywanie części amandamentów wojskowego przydzielonego osobom wojskowym z funduszu Państwa jest zabronione i będzie karane sądownie: osoby wojskowe podpadają pod orzecznictwo sądów wojskowych, osoby zaś zdemobilizowane będą karane według przepisów kodeksu karnego przez sądy cywilne (Art. 574, R. K. K. lab 246, R. K. K.), zaś osoby nabywające podobne przedmioty o ile są osobami cywilnymi będą karane według kodeksu karnego (Art. 616, 617, 619 R. K. K.).

W związku z powyższym zwraca się uwagę bezterminowo urlopowanym na obowiązek zwrotu wypożyczonych części amandamentów w terminie możliwie najkrótszym, to znaczy skoro tylko urlopowany będzie wógił to abranie nabyć. Jednocześnie zaznacza się, że wszelkie niechcące lub nieasprawiedliwione zwłoka nosi w sobie piętno nieuczciwego postępowania, o już przez to samo jest karygodna.

Przedmioty zwracać należy bezpośrednio do P. K. U., względnie do Magistra, Urzędu gminy lub wreszcie do Komisariatów policji i Żandarmerji wojskowej.

Z prasy.

"Bandeira Polska" i "Straż nad Wisłą" na mocy porozumienia się z Komitetem Floty Narodowej i Ligą Żeglarki Polskiej postanowiły Redakcję Banderji Polskiej i Straży nad Wisłą połączyć we wspólne wydawnictwo poświęcone sprawom żeglarki polskiej.

Pisma te poświęcone będą wszechstronnemu oświetleniu spraw związanych z przyszłością żeglarki dążąc do rozpowszechnienia zarówno wśród kół fachowych jak i szerokich warstw społeczeństwa, do budowy floty narodowej i polskiej na morzu. W tych dniach opaseli prasę 3 ci i 4-ty, zeszyt pomorski "Strażnad Wisłą". Prenumeratowic oba pism otrzymywać będą ze znaczną zniżką oba powyższe wydawnictwa. Redakcja i Administracja połączonych wydawnictw mieści się w Warszawie, Marszałkowska 63, tel. 15-63. Godziny biurowe 5-8 wiecz.

Ukazał się nowy "Przemysł i Handel", wyd. przez atw. Przemysła i Handla. Na treść numeru składa się: art. wstępny p. Królikowskiego, omawiający nowy kierunek polityki handlowej Rządu; art. pt. "Akcje pracy", poruszający ważną, a niedostatecznie u nas znaną sprawę udziału pracowników w zyskach przedsiębiorstw i inne.

Z życia robotniczego.

Ze Związku „Praca”.

5-go maja r. b. Zarząd Polskiego Związku Zawodowego robotników przemysła włóknistego „Praca” urządził zabawę w parku Ks. Józefa Poniatowskiego (ogród miejski).

Na afiszu było ogłoszenie iż urządzi się na cel kulturalno-oświatowy związ. „Praca” i 10 proc. na pomnik wyzwolenia od okupantów i najazda, który ma stanąć przy Rynku Kościuszki, Zarząd Związku „Praca” po obliczeniu wydatków uzyskał mk. 48000 z tej samej jako procent postawiono wnieść mk. 5000 do redakcji „Dziennika Białostockiego”.

Co do Boże dobrym początkiem było ażeby obywatel Białostocki w rocznicę wyzwolenia mógł obchodzić wznosząc pomnik.

Ofiary.

Na powstańców górnośląskich Ekspedycja towarowa Białystok 10.290 mk., pracownicy stacji Starosielce 2.640 mk., Stanisław Porfjanowicz 1000 m., personel oficerski i żołnierski P.K.U. 42 pp. Białystok 2130 mk. Ze zw. Narodowego w Barszczewie 1315 mk., grono naucz. seminarjum naucz. w Białymstoku 5 proc. od pensji 11.643 mk., Sobolewski Józef 50 mk., K Mytaicki 100 mk., Fr. Witte 500 mk.

DOKTOR
Aleksander Gurwicz
Specjalista od chorób skórnych i wenerycznych
Powrócił i wznowił przyjęcie chorych od 10-1 i 4-8
Lipowa 17 2033

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok Kilińskiego 8.
przyjmuje od 9-1; 4-7

PAPIER • TEKTURY

w wszelkiego rodzaju. we wszystkich gatunkach i grubościach 2404

w większych ilościach zawsze na składzie.

Fabryczny skład **Samuel Inslicht** Wiedeń-Kraków-Warszawa.
papierni Centrum: Wiedeń I. Bauernmarkt 19
Filja: Kraków, Ulica Diełłowska L. 59.

Dubeltówka bez kurków-angielska ejektorka kaliber 16 i naboje, niemieckie sprzedam, Omieszynski, Sienkiewicza 5. II-gie piętro.

Siodło nowe angielskie z cugłami sprzedam za 20,000 marek Omieszynski — Sienkiewicza 5 II-gie piętro. 2466

POTRZEBNY agronom

co najmniej ze średnim wykształceniem (Uposażenie—zależnie od kwalif. kacji; oferty z krótkim życiorysem i odpisami dokumentów nadsyłać: Białystok, Okręgowy Urząd Ziemiński 2465

D-r NEUMARK
z Piotrogrodu
b. ordynator Piotrogródzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914).
od 10-12 i od 3-8 pp.
ul. Kilińskiego № 11.
(b. Niemiecka.) 857

Chrońcie swoje nogi
od potu i nem tej woni przez używanie znakomitego środka „Sudoform” Szofmana. 2378

„Skrzętność”
Kraków, Stolarska 13, fabryka czekolady, ciast, wyrobów cukierniczych i soku malinowego, cytrynowego itd. poleca swoje wyroby P.P. Hurtownikom. 2402

Lekarz weterynarii
Chmielewski Wiktor
b. ordynator Szpitala koni
ul. Lipowa № 30.
m. 4. 2375

DOKTOR
O. Bielawski
Starszy asystent kliniki psychiatrycznej w Warszawie
Choroby Umysłowe i nerwowe Podlesna № 5
od 1 do 3 i od 6-8

— • ŻNIWIARKI • —
systema „Wooda”

— • WIRÓWKI • —
do mleka ORAZ

— • MASZYNY • —

1

Narzędzia-Rolnicze
wszelkiego rodzaju z własnych fabryk

— • KOSY • —
Styryjskie marki „Waga” „S.S.E.” Rottenbacher i t p.
z lancj stali 6 1/2—10—ręczne

— • SIERP • —

— • STAL • —
NARZĘDZIOWA

3-1

POLECA konkurencyjnych
Sp. Akc. „A GRUMARJA” WARSZAWA Szczygła 12. Tel. 210-

Zawiadamiam Sz. Klientów, iż z dn. dzisiejszym otwarty został przy ul. Szkolnej № 4 d. Dojlidzkiego „Cabinet Manicure”
po cenie o 50 proc. taniej niż w in. zakładach.
2454 „DINA”

Fabryka przetworów chemicznych
JANA URBANKA
w Warszawie, Nowiniarska № 12, Telef. 144-01

POLECA
swą, znaną, wypróbowaną, pastę do obawia
„BRISTOL”
Żądać wszędzie! 1973

Ogłoszenie.

Dział Bud.-Kwat. D.O.Gen. Białystok rozpisuje niniejszym

k o n k u r s

na dostawę budulca sosnowego w kłocach o średnicy od 35 cm. a długości od 4 metrów.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę budulca” z podaniem ceny za 1 metr sześcienny pełny, loko wagon, składać w Dziale Bud.-Kwat. D. O. Gen. Białystok (Hotel Polski), do dnia 1-go czerwca 1921 roku.

2430

DACHÓWKI „WIEK”
FABRYKA
wyrobów azbestowo-cementowych
Jan Jack i S-ka w Ogrodzieńcu
wyrabia obecnie dachówkę azbestowo-cementową, która się równa przedwojnemu wyrobowi.
GŁÓWNA REPREZENTACJA:
Dom Handlowy „Dachówka” w Zawierciu.
Adres dla depezy: Dachówka-Zawiercie.
2445

MATERIAŁY BUDOWLANE
z piasku i cementu są trwałe i tanie.
Udoskonalone maszyny do wyrobów cementowych, dachówek, cegły, pustaków, rur, cembrowin i t. p.
Sikawki i narzędzia dla straży ogólnych poleca
Fabr. Maszyn **RZEWUSKI I S-ka**
WARSZAWA, Ordynacka 7. 1756

Zakład stolarski
Przyjmuje wszelkie obstarunki i urządzenia biurowe po cenach umiarkowanych.
W. Żelazniewicz, ul. Stoszyca № 17. 2467

WAŻNE DLA PAŃ

uznających bezwzględnie higienę.
Panie! powinny nieodwołalnie używać szpryce higieniczne (ochronne). Wysylam je pocztą za zaliczeniem lub po otrzymaniu Mk. 600 — wraz z kosztem przesyłki poczt. — Mk. 75.

L. Kiselsztejn, Warszawa — Złota № 62
Prezerwatwy od 360 Mk. za tuzin.
Wyroby gumowe, prezerwatwy, pessaria, płótna gumowe, suspensorja.
Na pytania chętnie udzielam wszelkich żądanych 3-1
2303 informacji.

AKUSZERKI i pierwszorędne zakłady położnicze pielęgnują niemowlęta tylko
Pudrem i Mydłem Bèbè Szofmana
Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne, mydło zapobiega takowym. 2383.

Wznaw. przyjęcie chorych
Dr. med. JACÓB GAWZE
Spec. chorób 1740
Uszu, Gardła i Nosa
Sienkiewicza № 12 w podwórzu, przyjmuje od g. 2 pp.

SPÓŁNA AKCYJNA HANDLU SKÓRAMI
Warszawa, ul. Foksal 18 1473
Skóry podszewkowe, gemzy, chromy, buty.

Sklep towarów sukiennych i białych
M. KOWALSKI
BIAŁYSTOK,
Rynek Kościuszki № 32 tel. 178. I piętro

Magazyn jest zaopatrzony w wielki wybór damskich i męskich towarów, które otrzymuje się bezpośrednio z pierwszorzędnych fabryk łódzkich, tomaszowskih i zagranicznych dla tego też ceny są niższe niż gdzieindziej. 2462

Zakład Mechaniczny
został otwarty przy ul. Kolejowej № 2, dom Jackowskiego. Przyjmuje się do reperacji rowery, gramofony i t. p. po cenach konkurencyjnych. Do sprzedania są również rowery.
F. Gilewski.

Dziś i codziennie obrazy demonstrowane będą W OGRODZIE.

TARZAN

2 serja

Wśród małp

Niewidziana dotąd synteza amerykańskiej techniki



Wytwórni „Uniwersal Manufacturing Co” New York

TARZAN ZWYCIĘZCA

p. t.

dramat w 7 aktach podług dzieła nieśmiertelnego Sidney'a

w roli głównej

Eddy Lincoln

który posiada: Piękność Apollina, siłę Herkulesa i zwinność małpy.

w 1-m akcie krótkie streszczenie 1-ej serji.

Ostatni seans o g. 10 m. 30.

Kino „APOLLO“

Najstynniejsza gwiazda kinematograficzna, znakomita tragiczka Włoska

Dziś poraz ostatni

FRANCESCA BERTINI

W najnowszej kreacji:

SKĄPSTWO

Dramat życiowy w 6-ciu aktach

Niniejszem powiadamy Szanowną Klientelę iż przedstawicielstwo na Białystok i okolice fabryki naszej gilz i bibutki „SOKÓŁ” powierzylimy

Domowi Handlowemu Bracia Głowińscy

Białystok, Rynek-Kościuszki No 9. Tel. No 260.

którzy stale posiadają towar nasz na składzie po cenach fabrycznych

2172

TANIE ŹRÓDŁO dla kooperatyw, stowarzyszeń, związków, sejmików etc. etc. DOM HANDLOWY

Bracia HALLER i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Ws-6lna 40 — Tel. 30-44.

Składy Towarowe Chmielna 120.

Adres telegraficzny: „BR A H A L L” Warszawa

Poleca dostawę artykułów kolonialnych; obuwie, manufakturę, makę amerykańską first i Sekond Clear. Zbżde rumuńskie. 2114

Fabryka maszyn, zakład budowy młynów i tartaków

M. KANAREK, sp. z ogr. por.

WARSZAWA, Jasna 18. Tel. 243-80

KRAKÓW, Szewska 9. Tel. 30-24.

LWÓW, Słowackiego 16.

Adres telegraficzny dla wszystkich miejscowości „TECHNIKUM“

Całkowite urządzenia młynów gospodarczych i automatycznych z popędem parowym, motorowym i turbinowym.

Wielkie ziarnowe, tryery, Obłaskiwacze, Stoły walcowe, Kamienie sztażne „IDEAL” Maszyny kaskowe, Cylindry, Planzycetry, Elewatory Hendersony pał. Kaspar., Transmisje.

WYRÓB WŁASNY I ZAGRANICZNY

Turbiny syst. FRANCIS. Lokomobile, Motory ropne, Diesla, Ssąco-Gazowe i benzynowe.

Gaza jedwabna oryginalna szwajcarska wszelkie inne przybory młyńskie zawsze na składzie.

Ryflowanie walców na własnych ryflarkach, wzorowo w najkrótszym terminie

Kosztorysy na żądanie odwrotnie zdjęcia techniczne przez własnych inżynierów specjalistów 2132

Antoni i Bolesław Nawara

w Warszawie, ul. CHMIELNA, 35.

PŁOCIENKA
KRETOMY
BATYSTYSZEWIOTY
KORTY
PODSZEWKISURÓWKI
CAJGI
CHUSTKI

Hurt i detal.

Najtańszy Skład Zakupów dla Kooperatyw, Związków i stowarzyszeń Włocławskich.

Na życzenie oddajemy ze sztuk dowolną ilość towarów po cenach jak w całym 2305 sztukach. 10-1



ŚWIERZBĘ

usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MASO P-ra HEBDY“

uznana przez powagi lekarskie z łatwością się zmywa wodą.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała.

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „MASO P-ra HEBDY“ z świerzbocem na etykiecie. Siołki na 1-3-12 osób.

T-wa E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha

„BKWOL-HEBDA“

Sprzedaż na Białystok: Filipowicz i Moskałewski, apteka 188

DOKTOR B. Ostromecki

Chroby chirurgiczne.

Rynek Kościuszki No 11 m. 3 (1 piętro). Przyjmuje od g. 5 do 7. 2376

Młody człowiek

poszukuje posady biurowej magazyniera lub innej Ofety, proszę składać do Administracji 2458

Zgubiono kartę urlopu wyd. w Białymstoku na imię Motyla Mariewskiego rocz. 1901 r. zam. przy Berdyczowskiej No 1 2456

Skradziono kartę odroczenia wyd. w 22 p.p. koinpanji i na imię Grunckiego Adama rocz. 1898 r. zam. we wsi Brzeziny gm. Trzcielanie pow. Białostockiego 2457

Zgubiono portfel z 1000 mk. i kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Pawła Sobolewskiego rocz. 1902 zam. przy ul. Fabrycznej 65. 2452

Zgubiono Portfel z świadectwem pożyczki państwowej książeczka piekarskiej sekcji i kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Jana Chodorowskiego rocz. 1893 r. zam. przy ul. Białostockiej No 3. 500 mk. nagrody za zwrot 2453

Obuwie

wielki wybór po bardzo niskich cenach dostać można tylko: Warszawa, Wilcza 27 m. 2. 2264

Zgubiono legitymację kolejową No 4711 na imię Felicji Roszkowskiej zam. przy ul. Słobcznej 73 2463

Zgubiono świadectwo handlowe naftowe pieniądze i paszport rosyjski wyd. na imię Lajbys Tot zam. w Łodzi przy ul. Wulczańskiej No 43 2460

Zgubiono pieniądze książkę sekcji maszynistów No 84 i paszport na imię Leona Baranowskiego w Antoniu przy ul. Wiatro-młynowej No 10. 2464

Zgubiono 2 paszporty zagraniczne wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Abrama Kruka i Fendy Kruk z trojgiem dzieci Mojżesz, Chemja i Nochim zam. przy ul. Nadrzecznej No 8 2449

Zgubiono paszport niemiecki na imię Berka Poczepowskiego zam. przy ul. Białostockańskiej No 17 2450

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Margolisa Wolfa rocz. 1894 r. zam. przy ul. Fastowskiej No 7 2438

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Jankiela Bekowicza rocz. 1898 r. zam. w m. Gródka pow. Białostockiego 2441

Skradziono pieniądze i legitymację kolejową, dowód tożsamości za No 5408 wyd. żonie P. O. torowego Emilji Polejko zam. w Strabli odesłać Dystans drogowy Biały tok 1 2442

Zgubiono portfel z pieniędzmi kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Majera Kalmanowicza rocz. 1900 zam. przy ul. Kościuszki 19 2444

Zgubiono legitymację kolejową, dowód tożsamości wyd. p. o. kancelistki dystansu drogowego Elżbiety Popko zam. w Starosielcach 2446

Zgubiono paszport niemiecki na imię Wolfa Perej zam. przy ul. Odeskiej No 4 2442

Skradziono dwie legitymacje kolejowej i urzędniczą i bilet Starosielski między Białymstokiem i Amelji Kamińskiej 2447

Zgubiono kartę powołania wyd. w Bielsku na imię Bartoszewicza Władysława rocz. 1901 zam. we wsi Ogrodniki gm. Narew pow. bielskiego 2448

Skradziono kartę domobliżacyjną wyd. w V batalionie VI pułku saperów kom. 3 ćwiczebnej na imię Konaszewskiego Jana rocz. 1896 zam. we wsi Smugrowce gm. Dollstowo pow. Białostockiego 2437

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szlomy Nowińskiego zam. przy ul. Bożnicznej No 9 243*

DODATEK ILUSTROWANY

do „Dziennika Białostockiego”.

Z pobytu Naczelnika Państwa w Poznaniu.

W końcu kwietnia w Poznaniu odbyła się uroczystość odznaczenia 15-go pułku ułanów, przebywającego w tym mieście, orderem „Virtuti militari”, jako odznakę za bohaterską działalność pułku, niejednokrotnie w bojach okazaną. Uroczystość tę zaszczylił swą obecnością Naczelnik Państwa, który przy tej okazji własnoręcznie dekorował sztandar pułku i przypiął krzyże tegoż orderu licznemu zastępowi oficerów i żołnierzy, w ogólnej liczbie 37-u.

W uroczystości uczestniczyło nie tylko wojsko załogi miejscowej, ale i ludność Poznania, która zgromadziła Naczelnikowi Państwa entuzjastyczne przyjęcie. Przed dworcem kolejowym zgromadziły się tłumy publiczności, które po przyjęciu Dostojnego Gościa przez przedstawicieli władzy i misyj zagranicznych, powitały wychodzącego z gmachu stacyjnego burzliwymi i pełnymi zachwytu okrzykami.

Z dworca Naczelnik Państwa udał się na Błonia Gruńwaldzkie, gdzie odbyła się uroczystość. Przy wjeździe na Błonia ustawiono bramę triumfalną, z napisem „Niech żyje Naczelnny Wódz!” Na obszernym polu ustawily się stojące załoga w Poznaniu dwa pułki piechoty, 15-y pułk ułanów, oddziały artylerji, samolotów, tanków, samochodów pancernych i in., a wokół olbrzymie tłumy publiczności.

Przy ołtarzu polowym J. E. ks. Kardynał Dalbor w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo, po którym ks. biskup Łukomski wygłosił przemowę, zwracając słowa swe do oficerów i żołnierzy 15-go pułku ułanów, podkreślił wdzięczność Ojczyzny za ich bohaterstwo i sumienne spełnianie przez nich obowiązku.



Naczelnny Wódz wojsk polskich podczas pobytu swego w Poznaniu oddaje honory wojskowe sztandarowi 15-go pułku ułanów, odznaczonemu przez orderem „Virtuti Militari”.

Po udzieleniu wszystkim obecnym błogosławieństwa arcy-pasterskiego, nastąpiła ceremonia odznaczenia sztandaru pułkowego przez Naczelnego Wodza. Sztandar trzymał chorąży pułkowy w asyście trzech oficerów różnych stopni. Naczelnny Wódz po krótkim przemówieniu przypiął krzyż walecznych na sztandarze, poczem cofnąwszy się o kilka kroków, złożył honory wojskowe odznaczonemu godłu dzielnego pułku. Chwilę tę przedstawia zamieszczony obok rysunek.

Po udekorowaniu sztandaru chorąży wraz z asystą przeszli przed frontem swego pułku, odbierając należne honory. Ceremonja cała była wzruszającą i wywarła głębokie wrażenie na zebranych.

Niemniej uroczystość odbyło się też przyozdobienie krzyżem „Virtuti Militari” 37-u oficerów i żołnierzy 15-go pułku ułanów. Przed ustawionymi w szereg Naczelnny Wódz przechodził i własnoręcznie przypinał każdemu tę wielką zaszczytną odznakę, zaszczycając każdego kilku słowy uznania i podzięków w imieniu Ojczyzny.

Następnie odbyła się wspólna defilada wojsk, zgromadzonych na Błoniach, przed Naczelnym Wodzem, którego otaczało liczne grono generałów i wyższych oficerów. Po defiladzie Naczelnik Państwa udał się na Zamek, poczem uczestniczył w przyjęciu w Ratuszu.

W ciągu dnia Naczelnik przyjął kilka delegacji, przybyłych z wyrazami hołdu. Wieczorem odbył się w sali Bazaru bankiet, urządzony na cześć Naczelnego Wodza przez oficerów odznaczanego pułku. Wygłoszono szereg toastów. Po bankiecie Naczelnik Państwa udał się w drogę powrotną do Warszawy.



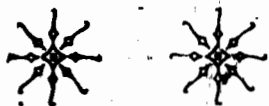
Naczelnny Wódz przyozdabia Krzyżem „Virtuti Militari” oficerów i żołnierzy 15-go pułku ułanów.

Koło Młodzieży w Mostach.

Poważną rolę w budzeniu się do nowego życia wsi naszej odgrywają Koła Młodzieży Wiejskiej powstałe przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych. Fotografia nasza przedstawia właśnie grupę członków takiego „Koła” w Mostach ziemi grodzieńskiej.

„Koło” w Mostach podczas najazdu

bolszewickiego zostało rozbite. Dopiero w marcu r. b. odbyło się pierwsze zebranie ogólne przy współudziale prezesa „Koła” p. Jana Nikitczę; zwołane przez instruktora Straży Kresowej p. Ciesielskiego. Od tej chwili młodzież mostowska zgrupowana w swej organizacji podjęła znów pracę.



Koło Młodzieży wiejskiej w Mostach (w ziemi Grodzieńskiej).

Delegacja Sowiecka w Warszawie.

W Warszawie przebywa delegacja rządu sowieckiego, której zadaniem jest dozór nad wykonaniem umowy o wzajemnej wymianie jeńców, zakładników i uchodźców. Taką samą delegacją ze strony polskiej bawi obecnie w Moskwie. Dla delegatów rząd polski wynajął hotel „Royal” przy ul. Chmielnej. Dziwny zbieg okoliczności: Polska gości bolszewików w hotelu „Królewskim”.

W obradach wspólnych uczestniczą delegaci polscy. Ilustracja obok zamieszczona przedstawia właśnie takie wspólne posiedzenie. Z lewej strony zasiadają polacy, z pp. Skrzyńskim i płk. Łubieńskim na czele. Prawą stronę zajmują delegaci rosyjscy i ukraińscy. Przewodniczy im Naum Nikitczę Ignatow.



Nieudana wyprawa po berło królewskie.

Gdy w Austrii i na Węgrzech wybuchła rewolucja a lud ogłosił republikę i usunął tron monarchy wraz z rodziną Habsbursko-Lotaryńską, która w ciągu wieków na nim zasiadała, ex-ce-

sarz Karol znalazł spokojne schronisko w Szwajcarii, gdzie wśród dostatków, jakie mu pozostały z dawnych majątków cesarskich, mógł wieść żywot bez troski.

Nie zadawało go to jednak. Licząc, że na Węgrzech znajdzie licznych stronników, pokusił się o odzyskanie tam berła królewskiego. Gdyby się zamiar ten udał, łatwiej byłoby z Budapesztu sięgnąć do Wiednia po koronę cesarską. Wtedy niespodzianie pojawił się w stolicy Węgier. Pierwsze kroki wróżyły powodzenie. W jednym z miast pogranicznych węgierskich, w Szombately, zebrali się licznie oficerowie węgierscy z pułkownikiem Leharem na czele i zgotowali powracającemu ex-cesarzowi-królowi entuzjastyczne przyjęcie, zapewniając go o swej niezachwianej wierności.

W Budapeszcie szło nieco trudniej. Wprawdzie rząd republiki węgierskiej wyraźnie dał do zrozumienia ex-królowi, że nie miałby nie przeciw przywróceniu monarchji i osadzeniu na tronie powracającego Karola, ale rządy Francji, Anglii, Włoch, stanowczo temu się sprzeciwili, a do sprzeciwu tego przyłączyły się Czechy i Jugosławia. Zawiadomiono Węgry, że powrót Habsburgów na tron węgierski koalicja uważała będzie za akt wrogi i odpowiednio zajmie stanowisko.

Pod taką groźbą trzeba było ugnać się i zaniechać planów wskrzeszenia monarchji. Z trudem wytłumaczono Karolowi, że nie może teraz na urzędowaniu jego planów, zapewniono go jednak o trwałej sympatii rządu i narodu węgierskiego. Karol niepryszni, nie odważając się do podążenia ze swym przyjacielami szwajcarskim i opuszczenia Węgry.



Przymusowa ucieczka z Węgier ex-cesarza Karola.